

pozwole uniknąć wielu pomyłek. Trochę nauczania akademickiego w szkole i szkolnego w „akademii” nie uczyni niczego złego. A to wszystko w imię pragmatyki językowej.

Mariusz Koper  
Katedra Języka Polskiego KUL

Bożena Szczepińska, *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2005, ss. 302.

Bogactwo i różnorodność dokonanych w drugiej połowie XX wieku przekładów Nowego Testamentu (lub poszczególnych jego ksiąg), jak też prowadzone przez różnych badaczy badania nad językiem i stylem biblijnych translacji domagały się uogólnionej, krytycznej refleksji nad stanem współczesnej polskiej translatoryki. Książka Bożeny Szczepińskiej jest takim właśnie całościowym opracowaniem, które podejmuje „problematykę teorii i praktyki translacji ewangelijnych czasów najnowszych [...], zmierza do opisu stanu translatoryki, rozpoznania tendencji, kierunków i perspektyw” (*Od autorki*).

W rozdziale poświęconym zagadnieniom teoretycznym Autorka naświetla kwestię wielości powojennych przekładów uzasadnioną z jednej strony nieustającymi próbami docierania do sensów oryginału, z drugiej typami tłumaczeń (filologiczne, ekumeniczne, prorockie, naukowe, literackie; a według kryterium relacji wobec pierwowzoru: literalne, filologiczne, artystyczne, parafrazy literackie). Uwaga Szczepińskiej skupia się na koncepcji „przekładu pastoralnego” (w związku z nową translacją podjętą z inicjatywy paulistów), słusznie zauważając, że każdemu właściwie przekładowi Pisma świętego przyświecają „cele pastoralne”. Prymarną zasadą przekładu pastoralnego jest „wierność językowi docelowemu” w odróżnieniu od przekładu filologicznego (wierność językowi oryginału). Przypomina też Autorka koncepcję „przekładu dynamicznego” jako atrakcyjną teoretycznie, która w praktyce nie zaowocowała jednak wartościowymi dokonaniem.

Wielość i różnorodność biblijnych translacji ukazana została przede wszystkim jako hierarchicznie uporządkowana *seria przekładowa*. „Tłumacz tekstu biblijnego – pisze Szczepińska – zmuszony jest liczyć się z funkcjonującymi przekładami. Przekład jego bowiem podlega wartościowaniu na tle pozostałych tłumaczeń w *serii*. To z nimi podejmuje on dialog i z nimi konkuruje” (s. 20).

Autorka dokonuje prezentacji zasobu tłumaczeń powojennej *serii ewangelijnej*, podkreślając przy tym, że cechą istotną *serii* tłumaczeń biblijnych jest (w odróżnieniu od *serii* literackiej) hierarchiczne uporządkowanie związane z ich konfesyjnym charakterem. Konfesyjność traktowana jest tutaj jako szczególna cecha relacji pierwowzoru i przekładu biblijnego. „Opozycja interkonfesyjności oryginału oraz (być może, naturalnej i koniecznej) konfesyjności tłumaczenia stanowi jeden z aspektów relacji oryginału i przekładu – pisze Szczepińska – ujawniającej się w jednostkowości oraz niepowtarzalności pierwszego wobec wielokrotności i różnorodności drugiego” (s. 33). Ponieważ w konfesyjnej *serii przekładowej* centralne miejsce przysługuje tłumaczeniu liturgicznemu, Autorka nieco miejsca poświęca sakralizacji i instytucjonalizacji tekstu przekładu na przykładzie tłumaczenia Jakuba Wujka i Biblii Tysiąclecia.

Osobne zagadnienie stanowi tłumacz jako autor biblijnego przekładu w *serii translatorskiej* – kwestia jego kompetencji obiektywnych (wiedza egzegetyczna, znajomość kultury, kompetencje językowe) i kompetencji subiektywnych. „Kryterium kompetencji subiektywnych tłumacza pozwala różnicować w ocenie tłumaczenia ujawniające osobiste gusta estetyczne, wrażliwość literacką i intuicję w trafności rozstrzygnięć translatorskich” (s. 37). Istotnym problemem, który się tutaj jawi, to sprawa granic innowacyjności przekładu. Słusznie zauważa Szczepińska, że autor tłumaczenia nie musi poszukiwać nowatorskich rozwiązań za wszelką cenę (zwłaszcza za cenę wyborów niefortunnych), bo „są przecież w przekładzie tekstu natchnionego [...] wielokrotnie ponawianym w *serii translatorskiej*, «miejsca wspólne», dla których trudno o tłumaczenia lepsze niż zastane, których w nowych przekładach «poprawiać» się nie godzi, które tłumacz może (ma prawo), a nawet nieraz powinien «przyjąć» do swojego tekstu” (s. 42).

Kolejnym omawianym przez Szczepińską tematem jest świadomość metatranslatorska autorów przekładów biblijnych. Ujawnia się ona głównie w „przedmowach” i „słowach wstępnych”, w których tłumacze lub zespoły redakcyjne dokonują prezentacji samego dzieła (komentarz teologiczny) oraz „zasad redakcyjnych” przekładu. W tekstach tych (zwłaszcza nowszych tłumaczeń) zaobserwować można kształtowanie się nowej, retoryczno-perswazyjnej konwencji, w której tłumacz (wydawca) podejmuje grę z wirtualnym odbiorcą, nastawioną na pozyskanie akceptacji czytelnika. Autorka prezentuje najczęściej pojawiające się w translatorskich przedmowach wykładniki retoryczności.

Rozdział II swojej książki „o przekładach i przekładaniu” poświęca Szczepińska problematyce poszukiwań językowo-stylistycznego wyrazu dla tłumaczenia biblijnego. Sprawą podstawową jest tutaj problem językowej aktualizacji Pisma św. Od Soboru Watykańskiego II Kościół dostrzegał potrzebę przystosowywania języka religijnego do mentalności współczesnego człowieka. Jednak dopiero pod wpływem teoretycznej propozycji E. A. Nidy (zasady tzw. tłumaczenia dynamicznego) translatoryka biblijna zaczęła eksponować prymat odbiorcy w przekładzie. „Wprowadzona

przez E. A. Nidę kategoria «pierwotnego odbiorcy» – sama w sobie abstrakcyjna, empirycznie nieweryfikowalna – komentuje Szczepińska – odwołująca się do potrzeby subiektywnego uogólnienia, (nie jest bowiem możliwe dotarcie do reakcji „pierwotnego odbiorcy”), przypuszczeń tłumacza – stała się nadużywanym, nośnym pojęciem w argumentacji polemicznej” (s. 65). Za prymarną zasadę uznaje się odtąd zasadę *komunikatywności* przekładu, co jednak paradoksalnie „nie kłóci się” z antynomiczną – przeciw – wobec niej zasadą *wierności* przekładu wobec oryginału. Analizując przedmowy i deklaracje tłumaczy co do zamiaru tłumaczenia na współczesny język, Szczepińska wskazuje na rażącą ogólnikowość tych deklaracji i faktyczny brak sprecyzowania, co się rozumie przez komunikatywność i współczesny język. Szczegółowiej rozpatruje antynomię komunikatywności i wierności, trafnie zauważając, że „bezwzględnie brakuje w deklaracyjnych sformułowaniach antytradycjonalistycznie zorientowanych autorów określenia prymatu którejkolwiek z dwu ważnych zasad: wierności i komunikatywności” (s. 75).

Książka Szczepińskiej stanowi pierwsze w literaturze polskiej omówienie (i skonfrontowanie) dwu przeciwstawnych stanowisk teoretyczno-metodologicznych: antytradycjonalizmu i tradycjonalizmu przekładowego. W obrębie stanowiska antytradycjonalistycznego, opisywanego jako postawa niechętna poszanowaniu tradycji polskiego stylu biblijnego, wyróżnia Autorka antytradycjonalizm deklaracyjny oraz antytradycjonalizm pragmatyczny. Przytacza też liczne wypowiedzi badaczy (lingwistów) negatywnie oceniających translatorski antytradycjonalizm – zarówno ze względu na chybione dokonania przekładowe, jak i brak wystarczających teoretyczno-metodologicznych uzasadnień. Do tych opinii zdaje się przychylić także sama Autorka, stwierdzając, że „antytradycjonalizmowi, jako postawie dystansującej się wobec tradycji językowo-stylistycznej tłumaczenia biblijnego a manifestującej się deklaracjami odnowienia języka religijnego, obca jest świadomość zagrożeń [podkr. – B. M.] wynikających z nieprzemyślanej modernizacji przesłania biblijnego” (85).

Stanowisko metodologiczne tradycjonalistyczne zostało wypracowane jako odpowiedź na translatorski antytradycjonalizm. Opiera się ono na założeniu, że „*Biblia* jako tekst sakralny powinna cechować się językiem pięknym i podniosłym [...] Winię to być zatem w stosunku do tekstu Wujkowego tekst zmodernizowany, zachowujący jednak to wszystko, co jeszcze dzisiaj rozumiałe (choć niekoniecznie używane), a zatem to, co mieści się jeszcze w biernej kompetencji językowej przeciętnego użytkownika polszczyzny” (B. Walczak). Tak rozumiana postawa językowo-stylistycznego tradycjonalizmu – komentuje Szczepińska – nie pozostaje w sprzeczności z wymogiem komunikatywności przesłania biblijnego. Innymi słowy – względem na komunikatywność nie musi wcale oznaczać odcięcia się od tradycji polskiego stylu biblijnego i dystansowanie się wobec hieratycznego języka biblijnego.

Historyczno-kulturowym uzasadnieniem tradycjonalizmu jest też przeświadczenie o stylowej odrębności polszczyzny biblijnej. „Ze stanowiska tradycjonalistycznego

istnieje zatem znaczące uzasadnienie poszanowania tradycji owych manifestacji stylu biblijnego w utrwalonym doświadczeniu biblijnego doświadczenia i też poszanowania utrwalonej w świadomości słuchacza Słowa, konceptualizacji tego stylu, ukształtowanej przez ową «szeroko pojętą tradycję kulturową» będącą poniekąd wyrazem ponadczasowości przekazu biblijnego” (s. 97).

Charakteryzując styl biblijny jako odmianę stylistyczną języka religijnego, Autorka wskazuje na uzasadnienia odmienności stylowej języka tłumaczenia biblijnego (kryterium wyrazistości). Píše o leksykalnej odmienności tekstu biblijnego, jednak przede wszystkim o wykładnikach składniowych tradycyjnego stylu biblijnego, oceniając stopień ich wyrazistości w różnych tłumaczeniach Ewangelii. I tak przedmiotem oglądu są takie cechy składniowe, jak: 1. tzw. styl *καί*, 2. pospozycyjny szyk przydawki dzierżawczej, 3. Wypowiedzenia złożone z imiesłowowym równoważnikiem zdania (*mówiąc nauczał*), 4. Participium graphicum (*a wstawczy, poszedł; powstawczy odszedł*), 5. Konstrukcje pleonastyczne z imiesłowem współczesnym (*odpowiadając rzekł, słuchając słuchajcie*), 6. Dwuskładnikowe połączenia z przydawką przymiotną (*Syn Boży, Syn Człowieczy Królestwo Boże*), 7. konstrukcje z orzeczeniem imiennym mającym mianownikową postać orzecznika wyrażonego rzeczownikiem (por. *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żywego*).

Ostatnim zagadnieniem, którym zajmuje się Szczepińska w części teoretycznej swojej książki jest problem kategorii oficjalności w przekładach Ewangelii. Autorka stwierdza, że w nowych tłumaczeniach biblijnych „właściwa kategorii sakralności stylistyczna hieratyczność coraz widoczniej utożsamiana jest z oficjalnością” (s. 162). Zjawisko zastępowania dawnego słownictwa biblijnego leksyką oficjalną widoczne jest już w Biblii Tysiąclecia. Zdaniem Szczepińskiej proces ten należy tłumaczyć uwarunkowaniami społeczno-politycznymi epoki. „Oficjalizacja języka *Biblii Tysiąclecia* jest świadectwem ulegania przez tłumaczy *Pisma Świętego* kształtowanej przez życie publiczne oraz język polityki i propagandy mentalności, która pozwala interpretować i wyrażać związaną z *sacrum* kategorię ważności przez stylistyczną oficjalność” (s. 168).

Sądzę, że można by tu podać inne jeszcze, może nawet bardziej przekonujące wyjaśnienie ekspansji oficjalizmów nie tylko przecież w *Biblii Tysiąclecia*, ale także w najnowszych przekładach. Wyrażanie związanej z *sacrum* (!) kategorii ważności przez „stylistyczną oficjalność” jest szczególnie charakterystyczne dla mentalności współczesnego, instytucjonalnego Kościoła (por. zjawisko oficjalizacji języka kaznodziejskiego).

Na część drugą książki składają się cztery rozdziały, w których Autorka prezentuje swoje interpretacje tłumaczeń wybranych fragmentów bądź całych Ewangelii. Niektóre z nich to prace wcześniej publikowane. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim nowe interesujące studium o tłumaczeniu *Ewangelii według św. Marka* ks. Tomasa Węclawskiego.

Książka Bożeny Szczepińskiej odznacza się niezwykle erudycyjnością. Dzięki znakomitemu warsztatowi i wyrafinowanej świadomości metodologicznej Autorce udało się w precyzyjnym, logicznym, a zarazem kunsztownym wywodzie zawrzeć syntezę współczesnych badań z zakresu biblistyki, stylistyki i językoznawstwa. *Ewangelie tylekroć tłumaczone...* to ważne studium polskiej myśli „o przekładach i przekładaniu”.

*Bożena Matuszczyk*  
*Katedra Języka Polskiego KUL*